

**Dominika Dziurosz-Serafinowicz**

ORCID: 0000-0002-1084-1044

Uniwersytet Gdański

## **Od natury słowa do słowa o naturze. Recenzja książki Bolesława Andrzejewskiego pt. *Filozofia słowa. Zarys dziejów***

### **Streszczenie**

Niniejszy artykuł recenzyjny dotyczy monografii Bolesława Andrzejewskiego pt. *Filozofia słowa. Zarys dziejów*. Książka tego polskiego filozofa jest jedyną publikacją mierzącą się z przedstawieniem i zestawieniem poglądów oraz teorii słowa wypracowanych przez filozofów w cywilizacji zachodu od czasów starożytnych mędrców greckich, przez chrześcijańskich myślicieli, niemieckich romantyków i przedstawicieli oświecenia, skończywszy na angielskich i amerykańskich pragmatykach oraz pozytywistach, nie pomijając rozważań czołowych językoznawców, jak Ferdinand de Saussure, Noam Chomsky, Ernst Cassirer czy Wilhelm von Humboldt. Specyfiką recenzowanej książki jest oryginalne podejście autora do filozofii języka, który przełamuje paradygmat analitycznego, powszechnego współcześnie, podejścia do języka, proponując, by rozważania nad słowem przeprowadzać w duchu *lingua ac communitas*, a więc rozumienia języka jako narzędzia służącego lepszej komunikacji międzyludzkiej i interpersonalnemu porozumieniu.

**Słowa kluczowe:** filozofia słowa, filozofia języka, logos, mowa, słowo, język

### **Recenzja książki: Bolesław Andrzejewski, *Filozofia słowa. Zarys dziejów*, Poznań 2016, liczba stron: 306**

Monumentalna *Filozofia słowa. Zarys dziejów* Bolesława Andrzejewskiego jest książką podejmującą się Herkulesowego zadania – przedstawienia filozoficznych nurtów i koncepcji dotyczących słowa oraz języka na przestrzeni dziejów. Autor tej monografii radzi sobie z tym zadaniem na miarę mitycznego herosa – w pełni kompetentnie i rzetelnie wprowadza czytelnika w kolejne teorie wypracowane przez filozofów języka w cywilizacji zachodu od czasów starożytnych mędrców greckich, przez chrześcijańskich myślicieli, niemieckich romantyków i przedstawicieli oświecenia, skończywszy na angielskich i amerykańskich pragmatykach oraz pozytywistach, nie pomijając rozważań czołowych lingwistów jak Ferdinand de Saussure, Noam Chomsky, Ernst Cassirer czy Wilhelm von Humboldt. Publikacja ta ma na celu jednak nie tylko chronologiczne przedstawienie kolejnych systemów

filozoficzno-językowych, lecz także stanowi głęboką refleksję nad fenomenem słowa i stara się odpowiedzieć na fundamentalne pytania, na które wskazuje sam autor, a mianowicie: „w jaki sposób i na ile słowo odpowiada rzeczy? Czy słowo odtwarza stan rzeczy, czy też może raczej stanowi konstruującą siłę, zdolną do ujarzmienia „kalejdoskopowego strumienia wrażeń” (Whorf)? Czy słowo jest w stanie odtworzyć oraz przekazać intersubiektywnie mistyczny stan stopienia z transcendencją? Czy słowo i struktury językowe uczestniczą czynnie w konstruowaniu kultury (jak ma to miejsce w nurtach: neokantowsko-symbolicznym i konstruktywistycznym), czy też może są one raczej hamulcem w procesie poznawczym i kulturotwórczym, w sensie Baconowskich, bałamutnych „idoli rynku”<sup>1</sup>. Niewątpliwie polski filozof nie tylko przygląda się teoriom słowa, lecz także leży mu na sercu sam użytkownik języka – człowiek – rozumiany zasadniczo jako *homo loquens* (człowiek mówiący, którego Arystoteles określa poprzez powiedzenie, iż: *lógon de mónon ánthropos échei tón zōon*<sup>2</sup>), z cichą nadzieją, iż jest on także *homo communicativus*, a więc człowiekiem komunikującym się i zdolnym do porozumienia. Naukowiec wychodzi bowiem z założenia, iż słowa to narzędzie naszego porozumiewania się, stając tym samym na stanowisku, iż celem języka jest tworzenie wspólnoty komunikacyjnej (*lingua ac communitas*)<sup>3</sup>. Praca składa się z trzynastu rozdziałów omawiających w kluczu historycznym poszczególne szkoły filozoficzne i wzbogacona jest o indeks rzeczowy, indeks autorów oraz bogatą bibliografię.

Przyjrzyjmy się wybranym zagadnieniom z filozofii słowa dokładniej. Przewodnikiem w tej drodze słowa niech będą uznani filozofowie czasów przeszłych inspirujący przyszłych myślicieli do rozważań nad językiem. Andrzejewski proponuje rozpoczęcie naszej podróży po od Heraklita z Efezu. Oddanie laurów pierwszeństwa temu uznawanemu za „ciemnego” mędrcomu nie jest chybione, albowiem Heraklit zdaje się rozjaśniać ścieżki wielu przyszłych myślicieli uprawiających filozofię języka w różnorodnych nurtach i szkołach. Jończyk uznaje, iż rzeczywistość charakteryzuje się zmiennością i płynnością albowiem: „Jest w nas jednocześnie życie i śmierć, jawa i sen, młodość i starość – wzajemnie się zmieniają”<sup>4</sup>. Jednakowoż w przepływie rzeczy niestałych tym, co bodaj niezmiennie i wspólne, jest prawo, rozum i myśl, a więc λόγος jak wskazuje Andrzejewski: „Myśliciel zauważa, że „w każdym momencie procesu wydarza się Pierwotność, jawi się przyczyna, wszystko to, z czego i poprzez co

<sup>1</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia słowa. Zarys dziejów*, Poznań 2016, s. 18.

<sup>2</sup> Αριστοτέλης, *Πολιτικά*, [https://www.greek-language.gr/greekLang/ancient\\_greek/tools/corpora/anthology/content.html?t=41](https://www.greek-language.gr/greekLang/ancient_greek/tools/corpora/anthology/content.html?t=41) [dostęp: 03.06.2021], 1253 a, 9-10.

<sup>3</sup> Zob. B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 13.

<sup>4</sup> A. Czerniawski, *Heraklit /wszystkie zachowane fragmenty/*, „Pismo literacko-artystyczne” 1989, nr 1 (80), <https://sites.google.com/site/heuristication/sources/heraklit-cytaty> [dostęp: 03.06.2021], D 88, 8.07.

bierze się zmienność...” (H. Diels, *Fragmente der Vorsokratiker*, Rowohlt, Hamburg 1957, s. 21). Czymże jest wszakże wspomniana przyczyna owego powszechnego i wiecznego „płynięcia” i jakie prawo nim zawiaduje? Funkcje te spełnia – według Heraklita – **logos**, siła wkomponowana w materię i zarządzająca zachodzącymi w niej procesami<sup>5</sup>. Przypisaną Efezyjczykowi funkcję słowa jako logosu odnajdujemy także w analizach języka Leo Weisgerberga, który utrzymuje, że poprzez język do świata zewnętrznego zostaje wprowadzona jednolitość i znaczeniowa powszechność, zaś przedmioty zyskują trwałość. Jak ujmuje jego myśl B. Andrzejewski: „aby coś w owym świecie pośrednim zyskało kształt, trwałość i ważność, jest rzeczą niezbędną nadanie temu czemuś nazwy”<sup>6</sup>. Ducha bodaj heraklitejskiego odnajdziemy także u filologów Edwarda Sapiro i Benjamin Lee Whorfa. Choć znani oni są głównie ze swojej hipotezy relatywizmu językowego wskazującej, iż „ludzie odbierają te same bodźce zewnętrzne w różny sposób, właściwy kulturowo”<sup>7</sup> i przeto każdy język determinuje sposób postrzegania rzeczywistości przez jego użytkowników, zwracają oni także uwagę na to, iż rzeczywistość to chaotyczny strumień wrażeń, zaś język organizuje i ujmuje je w określone struktury. Podkreślają jednak, iż język nie tworzy rzeczywistości zewnętrznej, wyznacza jednak nam sposoby jej widzenia i interpretacji, zaś myśli są mocno uzależnione od struktury języka. Postulują dodatkowo, że: „System językowy nie tylko warunkuje taki czy inny obraz świata, ale również wpływa w istotny sposób na nasze postępowanie”<sup>8</sup>. Na tym aspekcie języka skupia się również Ludwig Wittgenstein, który w swojej koncepcji gier językowych mówi nie tylko o wpływie języka na nasze działania, ale i przypisuje językowi moc stylu życia i współtworzenia otoczenia. Znaczenie zdania, według niego, uchwytywane jest nie poprzez odesłanie do oznaczanych przez słowo rzeczy czy stanów, a ich rozumienie poznawane jest w praktyce użycia języka. Niemniej jednak austriacki filozof, utrzymując, iż „granice języka są granicami naszego świata”<sup>9</sup> oraz że „nie możemy pomyśleć tego, czego nie możemy wyrazić językowo”<sup>10</sup>, również składa ukłon w kierunku powszechnym poglądom o filozofii Efezyjczyka. Domniemanie heraklitejska idea zawędrowała także do niemieckiej Tybingi, gdzie napotkała Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Twórca *Fenomenologii ducha* traktuje język nie jako aspekt podmiotowej aktywności, a jako świadome bycie ducha pozostającego w procesie samorozwoju i utrzymuje on, że: „Niewyartykułowana językowo rzecz

<sup>5</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 22.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 198.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 284.

<sup>10</sup> Ibidem.

jest właściwie nierozumnym czymś (*Ding*), rozumność istnieje tylko w języku”<sup>11</sup>. Rozumność czy racjonalność jest natomiast najważniejszym elementem systemu heglowskiego, i wykutego *dictum*, iż: „Co jest rozumne, jest rzeczywiste; a co jest rzeczywiste, jest rozumne”<sup>12</sup>.

Podobną do Heraklita moc oddziaływania miał Arystoteles ze swoją uznaną za klasyczną definicją prawdy, rozumianej jako zgodność rzeczy i intelektu. Jak pisze Andrzejewski: „Jego definicja prawdy odwołuje się właśnie do obiektywnego bytu i głosi – w łacińskim przekazie – *adaequatio rei et intellectus*, a zatem zakłada w przypadku prawdy zgodność naszych myśli (w konsekwencji najczęściej językowych komunikatów) z rzeczami znajdującymi się na zewnątrz podmiotu”<sup>13</sup>. Dodatkowo Stagiryta „zdolność używania słów dostrzega w celowości ludzkich działań”<sup>14</sup> oraz twierdzi, że „mowa służy do określenia tego, co sprawiedliwe a też niesprawiedliwe”<sup>15</sup>, przez co umiejscawia badania nad językiem nie tylko w dziedzinie epistemologii, lecz także polityki i etyki. Św. Tomasz z Akwinu nawiązuje do obu Arystotelesowskich idei dotyczących języka. Jak wskazuje Andrzejewski: „Tomasz był gorącym zwolennikiem powrotu Arystotelesa na filozoficzną scenę Europy, łącznie z jegoż definicją prawdy, mającej stanowić *adequatio rei et intellectus*. Prawdę tworzy więc myśl, odnosząc się do rzeczy, przy czym jest to myśl obiektywna, nieużyteczna, wyzbyta, co Tomasz podkreśla, „zamienności z dobrem”<sup>16</sup>. Autor *Questiones disputate de veritate*, ale i *De interpretatione*, przejmując od antycznego filozofa także myśl o celowościowym wymiarze języka, bowiem człowiek: „Dla realizacji swych społecznych celów potrzebuje narzędzia, za pomocą którego może się podzielić myślami z innymi ludźmi”<sup>17</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że Akwinata nie jest całkowicie wiernym uczniem Arystotelesa. Wiele wątków jego filozofii wskazuje, iż autor *Sumy teologicznej* równie głęboko czerpie z myśli platońskiej i augustiańskiej, co widoczne jest choćby w rozróżnieniach na mowę wewnętrzną i zewnętrzną czy *verbum vocis* i *verbum cordis*. Według niego słowa naszego języka nie są w stanie osiągnąć prawdy ostatecznej, albowiem odnoszą się do świata materialnego. Prawdę pierwotną możemy poznać jedynie na drodze wewnętrznej kontemplacji, a: „Słowo serca poznajemy mocą iluminacji pozwalającej nam poznać realności niezmysłowe, praprzyczynę, a w szczególności

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>12</sup> G. W. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1969, s. 17.

<sup>13</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 35.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>16</sup> Zob. B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 61-62.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 65.

sam początek języka”<sup>18</sup>. O dziwo, uznawany za stojącego po przeciwnej stronie barykady od scholastyki św. Augustyn z Hippony, uznawany bowiem za tego, dla którego najważniejszy jest świat wewnętrzny i duchowy, nie zaś zewnętrzny świat, również godzi się co do słuszności Arystotelesowskiej semantycznej koncepcji języka, albowiem jak podkreśla Andrzejewski, dla biskupa z Hippony słowo jest nośnikiem znaczenia i naprowadza nas na przedmiot, ponieważ: „słowa, choć same z siebie nie wnoszą niczego do poznania rzeczy przez nie oznaczanych, to jednak naprowadzają nas na określone realności stanowiące przedmiot komunikacji językowej”<sup>19</sup>. Niemniej jednak Augustyn uznaje także, iż język jest podstawą dialektyki rozumianej w duchu sokratejskim jako nauka o sprawnym prowadzeniu rozmowy (*Dialectica est bene disputandi scientia*)<sup>20</sup> oraz – co ważniejsze – mówi o aktywnym wpływie znaków i symboli na umysł człowieka: „Ogólnie znaki są dla niego czynnikami zewnętrznymi, oddziałującymi na człowieka i wywołującymi w umyśle określone skojarzenia przedmiotowe”<sup>21</sup>. Niespodziewanie także u wspomnianego już Weisberga odnajdziemy również wątki myśli Stagiryty. Jak wskazuje Andrzejewski: „Język jest zatem nieodzownym czynnikiem w procesie kształtowania się myśli – warunkiem znajomości czegoś jest jego nazwanie („znalezienie słowa jest jednoznaczne ze znalezieniem samej rzeczy”)<sup>22</sup>, a więc zauważalne jest u Weisberga przywiązanie do odpowiedniości naszych myśli i słów z rzeczami, które owe słowa nazywają. Inspiracji Arystotelesowskich można doszukać się także w teorii ojca lingwistyki Ferdinanda de Saussure’a, który postuluje, iż: „Podstawowymi cechami (i celami) językowej komunikacji i musi być (1) świadomość olbrzymiej, niekiedy obusiecznej, siły stosowania narzędzi i co za tym idzie, (2) umiejętność oraz odpowiedzialność w procedurze posługiwania się słowem”<sup>23</sup>. W mowie (*parole*), która jest aktem naszej woli i inteligencji, musimy więc zważać na to, co stoi po stronie świata, kiedy myślimy i wyrazamy to w słowie, w przeciwnym bowiem razie nie uczynimy się odpowiedzialnymi użytkownikami języka. W Saussure’owskiej teorii znaku mamy więc te dwa człony, konstytutywne także dla Arystotelesa – stronę oznaczającą (*significant*) i stronę oznaczoną (*signifié*). Choć amerykański pragmatyzm odgradza się od Arystotelesowska definicji prawdy, jest on także kontynuatorem arystotelizmu w kwestii używania słów do osiągnięcia swoich celów. William James uznaje za prawdziwą tę myśl, która jest użyteczna i stanowi odpowiednie narzędzie

<sup>18</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 202.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 285.

do działania i osiągania sukcesów: „Idee (komunikaty) nie są ani prawdziwe, ani fałszywe, ale o prawdzie ich decyduje przydatność dla konkretnego podmiotu w konkretnej sytuacji”<sup>24</sup>. Charles Sanders Peirce – ojciec amerykańskiego pragmatyzmu – nastawiony na działanie (*pragma*), wiąże praktyczną efektywność z umiejętnością komunikowania: „Treść komunikatów językowych sprowadza się do wpływu, jaki wywierają one na zachowania współrozmówców”<sup>25</sup>. Peircowskie rozumienie poznania i języka jako dyspozycji do działania przejmuje następnie oxfordzka szkoła języka potocznego. John Langshaw Austin w swojej popularnej książce *How to Do Things with Words* twierdzi: „Powiedzenie czegoś wywołuje często, a nawet normalnie, w następstwie pewne skutki w sferze uczuć, myśli lub działań słuchacza lub mówiącego, bądź innych osób, a powiedzenie to może być wygłoszone z przeznaczeniem, intencją lub zamiarem wywołania owych skutków”<sup>26</sup>. Twórca teorii performatywów wyodrębnił trzy sposoby użycia języka: lokucyjny, illokucyjny oraz perlokucyjny. Jego uczeń, John Searle, rozjaśnia: „Intencją mówiącego, gdy spełnia czynność illokucyjną, wypowiadając dosłownie zdanie, jest wytworzenie pewnego skutku za pomocą dania słuchającemu do poznania jego intencji wytworzenia tego skutku”<sup>27</sup>. Jak widać więc, choć pragmatycy rozmiągają się ze Stagiryty rozumieniem prawdy, pozostają w nurcie jego filozofii, jeśli chodzi o możliwość używania słów do osiągania przez człowieka swoich celów także w sferze działania.

Przejdźmy teraz do zupełnie innego podejścia do języka. Jak wskazaliśmy, św. Augustyn jako pierwszy na karty historii filozofii wprowadza rozumienie języka jako wewnętrznej „pracy ducha” i podkreśla oddziaływanie między umysłem a znakiem jako elementami wglębiania się w swoje wnętrze i serce. *Expressis verbis* pisze o tym Johann David Michaelis w publikacji *O wpływie myśli na język oraz języka na myśli*. Niemiecki biblista stoi na stanowisku teistycznej genezy języka i uznaje, iż słowo, będąc źródłowo właśnie boskiego pochodzenia, ma tak silną moc oddziaływania na naszą duszę. Owy wpływ języka na nasz umysł podkreśla także Johann Peter Süßmilch, który: „wymienia dwa zasadnicze zadania języka. Jednym z nich jest przekazywanie za pomocą dźwięków współobywatelom swoich myśli w celu usprawnienia społecznej współegzystencji. Drugie zadanie, zresztą ważniejsze, polega na uaktywnieniu rozumu poszczególnych jednostek”<sup>28</sup>. Kulminującą rozumienia języka jako aktywnej, kreatywnej siły tkwiącej w podmiocie zdolnej do wyrażania i formowania ducha

<sup>24</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 238.

<sup>26</sup> J. L. Austin, *Jak działać słowami*, [w:] *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 646.

<sup>27</sup> J. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa 1987, s. 60.

<sup>28</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 86.

jest filozofia Wilhelma von Humboldta. Dla tego germańskiego filozofa język to nie reakcja na bodźce świata zewnętrznego, ale emanacja ducha: „Język nie jest wytworem (*ergon*), lecz czynnością (*energeia*)”<sup>29</sup>. Wprawdzie Humboldt nie opowiada się za boską proveniencją słowa, albowiem utrzymuje poetycką genezę języka, jest przekonany o przeogromnym oddziaływaniu słowa na naszą duszę, a nawet jego sile kreującej naszego ducha. Słowo dla niego jest bowiem sferą wolności duchowej. Niestety, umieszczając język po stronie podmiotu, Humboldt popada w skrajny subiektywizm i przeto pesymizm komunikacyjny: „Porozumienie następuje zatem zawsze na tej zasadzie, że każdy z rozmówców podkłada pod daną nazwę własną treść. »Klawisz« bowiem, w który »uderza« współrozmówca, wkomponowany jest w całego człowieka, łączy się zarówno z jego sferą intelektualną, jak też semantyką emocjonalną i wolicjonalną”<sup>30</sup>. Przyczynia się to nie tylko do niemożliwości pewności co do porozumienia między użytkownikami jednego języka, ale i niemożliwości pełnego i adekwatnego przekładu jednego języka na drugi, bowiem: „Humboldt był przekonany, że różnice między językami nie polegają jedynie na różnicy znaków i na odmiennym brzmieniu słów, lecz że mają one o wiele głębsze podłoże – wiążą się np. ze sposobem odczuwania, poznawania świata itp.”<sup>31</sup>. Wiąże się to z tym, iż dla niego: „Język jest rezultatem ducha narodu, emanacją jego najbardziej istotnych cech”<sup>32</sup>. Myśl Humboldtowska o tym, iż słowo jest emanacją ducha i przeto bardziej stanowi wyraz naszych wewnętrznych przeżyć, uczuć, doznań i idei aniżeli stanowi bazę do komunikacji, odbija się echem w wielu rozważaniach romantycznych myślicieli. I tak przykładowo Emmanuel Swedenborg dochodzi do przekonania, iż najlepszym jest nieartykułowany język bez słów. Bezgłośny język duchowy ujawniany na twarz i w rysach w sposób szczerzy i prosty wyraża nasze emocje i uczucia. Język werbalny natomiast uznaje on za skryty, przebiegły, a nawet zakłamany. Podobnie poeta Fryderyk Hölderlin uznaje wyższość języka niewerbalnego nad artykułowanym i postuluje, iż to muzyka jest pierwotnym językiem świata harmonii i jedności. Friedrich Schlegel mu wtóruje, uznając, iż język słowa bazuje na rozumie, a kosmiczna muzyka na poetyckim uczuciu. Jak przytacza Andrzejewski jego myśl: „O przyjacielu, gdybym to jeszcze znał bardziej delikatny, wytworny sposób na wyrażenie z daleka swoich intencji w delikatnej otocze. Rozmowa jest dla mnie zbyt głośna i zbyt bliska, a także zbyt szczegółowa. Pojedyncze słowa oddają zawsze tylko jedną stronę, tylko kawałek ze związku, z całości, którą chciałbym wyrazić w jej pełnej harmonii”<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 151.

Martin Heidegger rozwija myśl romantyczną i adaptuje ją do rozważań fenomenologicznych i egzystencjalnych. Podkreśla on znaczenie zarówno milczenia, słuchania, jak i mowy. Autor *Das Wesen der Sprache* uznaje, iż mówienie jest wydobywaniem przyrody z jej skrytości, objawieniem się świata ku jego otwartości: „Słuchanie... jest egzystencjalną otwartością istnienia (*Dasein*) jako współistnienia dla kogoś drugiego. Słuchanie konstytuuje wręcz pierwotną i właściwą otwartość istnienia dla swej własnej możliwości bycia, jako słuchanie głosu przyjaciela noszącego każde istnienie w sobie. Istnienie słyszy, ponieważ rozumie”<sup>34</sup>. Wsłuchiwać można się nie tylko w mowę drugiego człowieka, lecz także w rytm, rym i melodię przyrody. Friedrich Schelling w interpretacji Andrzejewskiego uznaje, że: „W rozważaniach romantycznych idzie o wzajemny – przede wszystkim komunikacyjny – stosunek człowieka do otaczającego go świata”<sup>35</sup>, czyniąc go przeto *homo ecologicus* i *homo universus*. Tak więc choć sam autor recenzowanej książki twierdzi, iż: „komunikację językową będziemy w dalszej części opracowania pojmować w sensie fenomenu społecznego. Ujęcie takie oznacza odmawianie kompetencji językowej, a w konsekwencji komunikacyjnej, przyrodzie pozaludzkiej”<sup>36</sup>, to jest świadomy tego, że: „Przerywnikiem w tak rozumianej filozofii słowa będzie stanowisko romantyczne, starające się w swym filozoficznym programie nadać komunikacji wymiar »uniwersalny«, obejmujący zarówno człowieka, jak i otaczający go Kosmos”<sup>37</sup>. Niemniej jednak, czerpiąc z przebogatej refleksji niemieckich romantyków, jak i zważając na heraklitejskie powiedzenie, iż: „»Natura lubi się ukrywać«. Proclus, *In Plat. Remp.* (II, 107 Kroll) »φύσις κρύπτεσθαι φιλεῖ«”<sup>38</sup>, to właśnie za owym »przerywnikiem« chowa się głębia i podstawa komunikacji, albowiem Mistrz rzekł: »Najchętniej nic bym nie mówił«. Dzi Gung rzekł: »Jeśli Mistrz nic nie powie, to co zapiszemy my, uczniowie?« Mistrz rzekł: »Zaprawdę, czy niebo coś mówi? Cztery pory roku idą (swoim tokiem), wszystkie rzeczy się rodzą. Zaprawdę, czy niebo coś mówi?«”<sup>39</sup>.

Spróbujmy zakreślić klamrę kompozycyjną i przyjrzeć się jeszcze raz naszemu bodaj heraklitejskiemu punktowi wyjścia w refleksjach nad słowem. Przypomnijmy, Andrzejewski wymienia Heraklita jako antycznego pioniera filozofii słowa, albowiem: „Myśliciel zauważa, że »w każdym momencie procesu wydarza się Pierwotność, jawi się przyczyna, wszystko to, z czego i poprzez co bierze się

<sup>34</sup> Ibidem, s. 157.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 145.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>38</sup> K. Mrówka, *Heraklit. Fragmenty kosmologiczne, ontologiczne i epistemologiczne Wersja literacka*, „Annates Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2005, Folia 30, „Studia Philologica II”, B 123, s. 116.

<sup>39</sup> Konfucjusz, *Lun Yu. Rozmowy*, tłum. A. Onysymow, Warszawa 2017, XVII, 19.



zmiennosc...«1 (H. Diels, *Fragmente der Vorsokratiker*, Rowohlt, Hamburg 1957, s. 21)«. Czymże jest wszakże wspomniana przyczyna owego powszechnego i wiecznego »płynięcia« i jakie prawo nim zawiaduje? Funkcje te spełnia – według Heraklita – logos, siła wkomponowana w materię i zarządzająca zachodzącymi w niej procesami<sup>40</sup>. Jako że to, co nas interesuje, to właśnie owy λόγος, za którego wprowadzenie czyni się odpowiedzialnym m.in. Heraklita, niebłahą jest sprawą dociekać, jak przybliżał ten termin sam nasz efezjański milusiński. Warto w tym miejscu jeszcze zwrócić uwagę, jak staraliśmy się to wykazać w recenzji, iż takie zarysowanie myśli greckiej pociąga za sobą wielką wiarę filozofów wszelkiej maści na przestrzeni czasu w rozumność, prawo, porządek i racjonalność świata. Jak pisze sam Andrzejewski: „Ciekawość tego wszechogarniającego prawa i chęć jego poznania przerodziła się przed dwoma i pół tysiącletniemi w „umiłowanie logosu”, czyli – jakbyśmy to wyrazili w dzisiejszej terminologii – u progu europejskiej kultury została zainicjowana filo-logia, a tym samym zręby filozofii słowa z elementami teorii komunikacji językowej<sup>41</sup>. Logos ma nam nadawać sens, gwarantuje rozumność i inteligibilność, a do tego stanowić przyczynę porządku i praw. Niestety, pisma Heraklita nie doczekały naszych czasów, a o jego poglądach zmuszeni jesteśmy dowiadywać się w sposób pośredni w dziełach innych filozofów. Niestety, także nie byłam w stanie dotrzeć do tekstu przytaczanego przez Andrzejewskiego ze względu na odwoływanie się autora do rzadkiego wydania popularnego Dielsowskiego opracowania fragmentów presokratyków. Jednocześnie, sam Andrzejewski nie tłumaczy przytaczanego fragmentu poprzez słowo logos, a używa terminu „pierwotność”, dlatego zobaczymy, co znajdziemy u innych tłumaczy. Termin „logos” odnajdujemy w tłumaczeniu angielskim opracowania fragmentów Heraklita: „(22B1) Although this logos holds always humans prove unable to understand it both before hearing it and when they have first heard it. For although all things come to be [or, “happen”] in accordance with this logos, humans are like the inexperienced when they experience such words and deeds as I set out, distinguishing each thing in accordance with its nature (physis) and saying how it is. But other people fail to notice what they do when awake, just as they forget what they do while asleep. (Sextus Empiricus, *Against the Mathematicians* 7.132)<sup>42</sup>. W opracowanej przez Hermanna Dielsa wersji grecko-niemieckiej fragment ten został przetłumaczony tak: „Für dies Wort (Weltgesetx) aber, ob es gleich ewig ist, gewinnen die Menschen kein Verständnis, weder ehe sie es vernommen

<sup>40</sup> B. Andrzejewski, *Filozofia...*, op. cit., s. 22.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>42</sup> *A Presocratics Reader, Selected Fragments and Testimonia*, red. P. Curd, tłum. P. Curd, R. D. McKirahan, Indianapolis/Cambridge 2011, s. 40.

noch sobald sie es vernommen. Alles geschieht nach diesem Wort<sup>43</sup>. Jak widać, wersja niemiecka oddaje interesujące nas wyrażenie jako *Wort*, czyli słowo, nie zaś *logos*. Wersja oryginalna, grecka, pochodzi z podań Sekstusa Empiryka i jego dzieła *Adversus mathematicos*, księgi VII, a pełny ustęp przyjmuje brzmienie: „διὰ τὴν ἐναντίαν αἰτίαν. ἐναρχόμενος γοῦν τῶν Περὶ φύσεως ὁ προειρημένος ἀνὴρ, καὶ τρόπον τινὰ δεικνὺς τὸ περιέχον, φησί: „λόγου τοῦδε ἐόντος ἀξύνετοι γίνονται ἄνθρωποι, καὶ πρόσθεν ἢ ἀκοῦσαι, καὶ ἀκούσαντες τὸ πρῶτον· γινομένων γὰρ κατὰ τὸν λόγον τόνδε ἀπίροισιν εἰκόασι, πειρώμενοι ἐπέων καὶ ἔργων τοιούτων, ὁκοίων ἐγὼ διηγεῦμαι, κατὰ φύσιν διαιρέων ἕκαστον καὶ φράζων ὅκως ἔχει. τοὺς δὲ ἄλλους ἀνθρώπους λανθάνει ὁκόσα ἐγερθέντες ποιοῦσιν, ὅκωσπερ ὁκόσα εὐδοντες ἐπιλανθάνονται<sup>44</sup>. Jak można zauważyć, w tekście Sekstusa nigdzie nie widać czystego terminu *λόγος*, a co najwyżej *λόγου* i *λόγον*. W innym tłumaczeniu angielskim fragment przyjmuje kształt: „Though this Word is true evermore, yet men are as unable to understand it when they hear it for the first time as before they have heard it at all. For, though all things come to pass in accordance with this Word, men seem as if they had no experience of them, when they make trial of words and deeds such as I set forth, dividing each thing according to its kind and showing how it is what it is<sup>45</sup>, a w jednym z polskich tłumaczeń czytamy: „Chociaż moje sprawozdanie (logos) obowiązuje ludzi wiecznie, nie są w stanie go pojąć ani z wyjaśnieniem, ani bez. Aczkolwiek wszystko odbywa się zgodnie z rozumem (logos) ludzie okazują brak doświadczenia, gdy natrafiają na pojęcia i przemiany przeze mnie skategoryzowane i objaśnione zgodnie z ich charakterem<sup>46</sup>. Łatwo zauważyć, iż niemal nikt w przekładzie nie używa terminu *logos*, jak i jako taki nie występuje on w oryginale. Niezwykle ciekawe jest również to, iż Diogenes Laertios w *Żywotach i poglądach sławnych filozofów* w ogóle nie wspomina nawet i tych słów Heraklita, skupiając się na wyłożeniu jego filozofii przyrody, a potencjalnie najbardziej mogący nas naprowadzić na to, czym jest *logos*, jest cytat: „Mądrość polega na jednym: poznać rozumną myśl, która rządzi wszystkim poprzez wszystko<sup>47</sup>. U Dielsa fragment ten przetłumaczony jest na język

<sup>43</sup> H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, III wyd., Berlin 1912, D1, s. 77.

<sup>44</sup> Sextus Empiricus, *Adversus mathematicos*, [http://www.poesialatina.it/\\_ns/Greek/testi/Sextus\\_Empiricus/Adversus\\_mathematicos07.html](http://www.poesialatina.it/_ns/Greek/testi/Sextus_Empiricus/Adversus_mathematicos07.html) [dostęp: 03.06.2021], VII 132.

<sup>45</sup> Heraclitus, <http://www.heraclitusfragments.com/B41/index.html>, DK B1.

<sup>46</sup> A. Czerniawski, *Heraklit /wszystkie zachowane fragmenty*, „Pismo literacko-artystyczne” 1989, nr 1 (80), <https://sites.google.com/site/heuristication/sources/heraklit-cytaty> [dostęp: 03.06.2021], 12.04.

<sup>47</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski; oprac. przekładu, przypisy i skorowidz I. Krońska; wstęp K. Leśniak, Warszawa 1984, s. 509.

niemiecki w ten sposób: „In Einem besteht die Weisheit, die Vernunft zu erkennen, als welche alles und jedes zu lenken weiß”<sup>48</sup>, a więc użyty jest termin *Vernunft*, co w przekładzie angielskim brzmi: „Wisdom is one thing. It is to know the thought by which all things are steered through all things”, a więc mowa jest tu o *thought*, co przenosi nas do greckiej wersji brzmiącej: „ἐν τὸ σοφόν, ἐπίστασθαι γνώμην, ὅτι ἐκυβέρνησε πάντα διὰ πάντων”<sup>49</sup>, w której również, jak widać, w ogóle nie widać terminu *logos*, a tym bardziej słowo, dlatego być może lepiej podążyc wyraźnymi śladami Heraklita i w wyborze *logos-natura*, powędrować w głąb gór: „W końcu, stawszy się mizantropem, poszedł w góry i wiódł tam samotny żywot, odżywiając się ziołami i roślinami”<sup>50</sup>. Można, oczywiście, dociekać dalej, co kryje się za tajemniczym *logosem*, bowiem: „Choćbyś wszystkie przeszedł drogi, nie dotrzesz do granic duszy – taka w niej głębia” (Przypis: Taka w niej głębia – dosłownie: tak głęboki jest jej *logos*)<sup>51</sup>, nie mniej w wersji greckiej cytat ten przyjmuje kształt: „ψυχῆς πείρατα ἰὼν οὐκ ἂν ἐξεύροιο πᾶσαν ἐπιπορευόμενος ὁδόν· οὕτω βαθὺν λόγον ἔχει”<sup>52</sup>.

## Bibliografia

1. *A Presocratics Reader; Selected Fragments and Testimonia*, red. P. Curd, tłum. P. Curd, R. D. McKirahan, Indianapolis/Cambridge 2011.
2. Arystoteles, *Polityka*, [https://www.greek-language.gr/greekLang/ancient\\_greek/tools/corpora/anthology/content.html?t=41](https://www.greek-language.gr/greekLang/ancient_greek/tools/corpora/anthology/content.html?t=41).
3. Austin, J. L. *Jak działać słowami*, [w]: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993.
4. Czerniawski A., *Heraklit /wszystkie zachowane fragmenty/*, „Pismo literacko-artystyczne” 1989, nr 1 (80), <https://sites.google.com/site/heuristication/sources/heraklit-cytaty>.
5. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1984.
6. Diogenes Laertius, *Lives of Eminent Philosophers*, Cambridge 1972, <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.01.0258:book=9:chapter=1&highlight=Heraclitus>.
7. H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, III wyd., Berlin 1912 [http://www.philotextes.info/spip/IMG/pdf/diels\\_kranz.pdf](http://www.philotextes.info/spip/IMG/pdf/diels_kranz.pdf).
8. Hegel, G.W., *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1969.
9. Heraclitus, <http://www.heraclitusfragments.com/B41/index.html>.
10. Konfucjusz, *Lun Yu. Rozmowy*, tłum. A. Onysymow, Warszawa 2017.

<sup>48</sup> H. Diels, *Die Fragmente...*, op. cit., D 41, s. 86.

<sup>49</sup> Heraclitus, <http://www.heraclitusfragments.com/B41/index.html> [dostęp: 03.06.2021], DK B 41.

<sup>50</sup> Diogenes, Laertios, *Żywoty...*, op. cit., s. 510.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 512.

<sup>52</sup> Diogenes Laertius, *Lives of Eminent Philosophers*, Cambridge 1972, <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.01.0258:book=9:chapter=1&highlight=Heraclitus> [dostęp: 03.06.2021], 9.1.

11. Mrówka K., *Heraklit. Fragmenty kosmologiczne, ontologiczne i epistemologiczne Wersja literacka*, „Annates Academiae Paedagogicae Cracoviensis, 2005, Folia 30, „Studia Philosophica II”.
12. Searle J.R., *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa 1987.
13. Sextus Empiricus, *Adversus mathematicos* ks. VII [http://www.poesialatina.it/\\_ns/Greek/testi/Sextus\\_Empiricus/Adversus\\_mathematicos07.html](http://www.poesialatina.it/_ns/Greek/testi/Sextus_Empiricus/Adversus_mathematicos07.html)

**From Nature of the Word to the Word on Nature. Review  
on „Filozofia słowa. Zarys dziejów” [The Philosophy of the Word. A Short History]  
by Bolesław Andrzejewski**

**Abstract**

Herethis paper is review on monographical pulication „Filozofia słowa. Zarys dziejów” [The Philosophy of the Word. A Short History] by Bolesław Andrzejewski. The Polish philosopher’s book is one and only publication which dares to present and contrast concepts and theories on the word which appears in the history of Western Civilisation from the times of ancient Greek philosophers, through Christian thinkers and German romantics and representants of Enlightenment, ending with English and American pragmatists and positivists, not to omit prominent linguists like Ferdynand de Saussure, Noam Chomsky, Ernst Cassirer or Wilhelm von Humboldt. Original view of the author on philosophy of language makes the reviewed book unique, since Andrzejewski tries to break through the analytic, so common nowadays, paradigm and proposes to run the consideration concerning language in the spirit of *lingua ac communitas*, so to speak, he treats language basically as a tool for interpersonal communication and a way of gaining understanding within community.

**Keywords:** philosophy of the word, philosophy of language, language, word, speech, logos